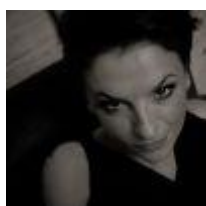


# Kultowe jak Odra

Najsłynniejsze spodnie świata, noszone na wszystkich kontynentach, przez młodych i starych, przez kobiety i przez mężczyzn. Nie ma niczego takiego drugiego w temacie ubrań jak jeansy. Bezdyskusyjnie.

*Prestiż magazyn szczeciński 180 (marzec 2024)  
styl życia*



*Aneta Dolega*



foto: Marek Czasnoję





ZOBACZ WIECEJ

Narodziły się w USA w XIX wieku i początkowo były szyte do pracy na farmie. Szybko stały się ulubioną częścią garderoby, a ich modowy fenomen, który trwa do dziś, rozpoczął się w latach 50-tych XX wieku. Ze względu na swoją wytrzymałość, praktyczną stylistykę i atrakcyjny sportowy krój, zyskały uznanie wśród młodzieży. Stało się to również za sprawą ówczesnych idoli, którymi byli James Dean i Marlon Brando, którzy w jeansach wypadali po prostu obłędnie.

Uwielbienie dla jeansu bardzo szybko przeniosło się z USA na pozostałe kontynenty. Trafiło do Europy w tym do Polski, gdzie do ich popularyzacji przyczynili się... marynarze, którzy przywozili je z morskich podróży. Polskie władze zauważyły, że młodzi ludzie pokochali te spodnie, ale nie każdego było stać na amerykańskie Levisy. Z tej oto potrzeby powstałe w Szczecinie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Odra”, zaczęły od 1965 roku produkować najśłynniejsze polskie jeansy. Z czasem zyskały status kultowych, pieszczotliwie nazywane były „oderkami”. Gdyby nie ówczesna polityczna rzeczywistość, Odry mogłyby śmiało konkurować z zachodnimi wyrobami. Wzory, fasony, wyobrażenia projektantów – wszystko było na najwyższym poziomie i odzwierciedlało to czym żyła ówczesna moda. – To był czas, kiedy nie mieliśmy dostępu do zachodnich tkanin i pod tym kątem te jeansy były jakie były. Za to wzornictwo było świetne. Spodnie były zawsze fajnie obszyte, miały fantazyjne kieszenie, fasony zgodnie z najświeższymi światowymi trendami – mówi Mirosława Poślednik, jedna z projektantek Odry.

Odra szyła spodnie oraz inne części jeansowej garderoby z polskiej tkaniny zwanej potocznie „arizoną”, dostarczanej przez zakłady Rena-Kord w Łodzi. Była to mieszanka bawełny i sztucznego włókna. Najmodniejsze były czarne z kontrastowymi dodatkami i z suwakiem a także tzw. marmurki. Szyte z powycieranej, wybielonej tkaniny były modowym hitem PRL-u i namiastką amerykańskich „blue jeans”. – Trzeba przyznać, że były bardzo wytrzymałe i bardzo pożądane. Do tego stopnia, że na fali popularności serialu „Czterej pancerni i pies”, jeden z modeli Odry nazwano „Szarik” – śmieje się Mirosława Poślednik.

Odry robiły furorę w kraju, ale i w tzw. demoludach, zwłaszcza w ZSRR, skąd szły zamówienia w setkach tysięcy sztuk a w latach 80-tych dodatkowo trafiały do sklepów m.in. we Włoszech, Szwajcarii, Holandii, Belgii, Danii i Norwegii. Po spodnie, a także koszule i kurtki ustawiały się pod sklepami kolejki. Prowadzono zapisy na tzw. zeszyt. Firma zbierała nagrody, medale, podziękowania. — Gdyby Polska w tym czasie była krajem demokratycznym, gdyby nasza sytuacja polityczna byłaby zupełnie inna to jeansy z Odry zrobiły furorę na całym świecie – podkreśla pani Mirosława. – Odra zawsze zatrudniała utalentowanych projektantów, miała świetne krawcowe. To było prawdziwe rzemieślnicze krawiectwo. Co ciekawe wielu projektantów nie kończyło szkoły w Łodzi, która wtedy była głównym ośrodkiem mody w Polsce.

Na początku 1968 r. w przedsiębiorstwie powstała komórka wzornicza, zatrudniająca własnych projektantów-plastyków mody młodzieżowej, opracowujących rocznie ok. 120 modeli. — To byli ludzie, którzy mieli niebywały zmysł estetyczny, nierzadko wywodzili się ze świata sztuki, jak Erazm Kalwaryjski, znany szczeciński malarz, który również projektował dla Odry. Mogę śmiało stwierdzić, że Odra, jeśli nie wyprzedzała swoich czasów, to dorównywała temu co tworzono w świecie zachodnim. Pamiętam w latach 90-tych, które, niestety nie były fajnym czasem dla państwowych zakładów przemysłowych, Odra, żeby jakoś sobie radzić brała zlecenia z zewnątrz. I muszę powiedzieć, że były to rzeczy na bardzo wysokim poziomie. Wzory, fasony, wszystko co było aktualnie modne na świecie, co dopiero wchodziło na rynek. Dla przykładu, bardzo modne do dzisiaj jeansy z opuszczonym krokiem, tzw. baggy jeans, produkowane były również w Odrze.

Nie tylko ubrania z Odry były oryginalne i wyjątkowe, ale sam budynek Zakładów Odzieżowych, który znajdował się przy al. Niepodległości 38. Powstał w miejscu dawnej niemieckiej fabryki produkującej odzież Herrenkleider – Fabrik Odermark. Ruiny budowli zniszczone podczas działań wojennych stały do roku 1962, kiedy zapadła decyzja o budowie nowego zakładu. To co wyróżniało nowy budynek to jego elewacja przypominająca jeans. Ta niesamowita budowla przetrwała do 2008 roku, kiedy oficjalnie Odra zakończyła swoją działalność. Na terenie, gdzie stał budynek Zakładów Odzieżowych teraz stoi Kaskada.

Oprócz oryginalnej elewacji, w świadomości mieszkańców zapisało się także logo Odry. Znak towarowy przedstawiał postać człowieka w spodniach wraz ze znajdującą się na środku nazwą zakładu. Symbol ten umieszczano na opakowaniach, jak również na dokumentach związanych z wprowadzeniem towaru do obrotu oraz na zdobieniach.

Co ciekawe, symbol ten zainspirował współczesnych mieszkańców Szczecina — odwiedzający popularny klub Hala Odra mogą zauważyć neon nad barem, który bardzo mocno przypomina logo słynnych jeansów. Także nazwa klubu pochodzi nie tylko od rzeki, nad którą stoi, ale także od najslynniejszych polskich jeansów. — Nie jestem pewna, czy gdyby teraz reanimować Odrę, zdałoby to egzamin, trudno mi stwierdzić czy jest to w ogóle możliwe – przyznaje pani Mirosława. — Jednak jakość tych spodni oraz innych ubrań, ich ponadczasowość, mogłaby posłużyć za inspirację dla współczesnych projektantów. Może jakaś limitowana linia „oderek” na zasadzie hołdu, jakaś wariacja na ich temat. To byłoby dobre nie tylko pod kątem mody, ale także historycznym, marketingowym i promocyjnym.

Moda na przeszłość we wzornictwie i designie nieustająco powraca. Jeśli klapki Kubota, symbol kiczu lat 90-tych powróciły w pięknym stylu to czemu nie zawsze dobre jeansy Odra? Jesteśmy zmęczeni słabą jakością ściółkowego asortymentu a na Levisy nadal nie wszystkich stać. Może warto dać nowe życie „oderkom”.

Zdjęcia projektów: materiały archiwalne pochodzące z zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie, przechowywane w zasobie zespołu archiwalnego: 65/1513 Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Odra” w Szczecinie, sygn. 151, 153 oraz 155.

Zdjęcie budynku: ZPO Odra w Szczecinie, 92 autor: Marek Czasnojć, zdjęcie pochodzi z zasobu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie.

Podziękowania dla Pani Beaty Kaczmarek i Archiwum Państwowego w Szczecinie za pomoc przy realizacji materiału.

<https://prestizszczecin.pl/magazyn/180/styl-zycia/kultowe-jak-odra>